

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 7 października 2011 r. oskarżony M. G. zawarł umowę rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego nr (...) w Banku (...). Oskarżony wylegitymował się dowodem osobistym nr (...). Do tego rachunku w okresie 01.03.2012 r. – 09.07.2012 r. oskarżonemu została wydana karta debetowa. Oskarżony przekazał ją bliżej nieustalonej osobie.

(kserokopia dokumentacji bankowej zawartej w opinii grafologicznej k.396-399; wnioski opinii grafologicznej KWP we W. k.418-420; informacja Banku (...) w W. k.311)

Dnia 24 lutego 2012 r. we W. oskarżony M. G. zawarł umowę rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego nr (...) w Banku (...) SA. Do rachunku otrzymał dostęp do kanału bankowości elektronicznej. Zawierając umowę oskarżony wylegitymował się dowodem osobistym. Karta bankomatowa została przesłana oskarżonemu w dniu 28 lutego 2012 r.

(wyjaśnienia oskarżonego M. G. k. 120-121 i 228v; umowa rachunku bankowego z aneksem k. 89-97; kserokopia dowodu osobistego k. 98; informacja banku (...) k.340)

Oskarżony nie miał zamiaru korzystać z wyżej wymienionych kont. Założył je, a następnie przekazał dane i dokumenty uzyskane z banków nieustalonym osobom, mając świadomość, że miały one być wykorzystane do wyłudzenia zaliczek na poczet zakupu pojazdów, które faktycznie nie były na sprzedaż.

(informacja Banku (...) k.554,572; informacja Banku (...) k.554,572; zestawienie transakcji bankowych k.308,313; materiał zdjęciowy k.327-332)

Pokrzywdzony T. M. poszukiwał samochodu D. (...). Od marca 2012 r. śledził w tym celu oferty umieszczane na portalach internetowych. W dniu 12.04.2012 r. na portalu (...) znalazł interesującą go ofertę pochodzącą od mężczyzny podającego się za T. T. prowadzącego firmę (...) (...) T. M. nie udało się nawiązać kontaktu drogą elektroniczną wobec czego zadzwonił na podany w ogłoszeniu numer telefonu komórkowego. W toku rozmowy przeprowadzonej z mężczyzną, którego wiek ocenił na 40-50 lat, ustalił, że oferta jest nadal aktualna. Sprzedający zażądał wpłaty zaliczki w kwocie 2.040 zł. T. M. udał się do banku, gdzie – po otrzymaniu drogą elektroniczną dokumentu potwierdzającego rezerwację pojazdu i danych sprzedawcy – uiścił przelewem zaliczkę na wskazane wyżej konto bankowe o nr (...), założone przez oskarżonego M. G.. W tym samym dniu udał się do miejsca zamieszkania T. T. tj. do M., celem sfinalizowania transakcji.

(zeznania T. M. k. 3-8, 125 i 229; potwierdzenie wykonania dyspozycji k. 9; potwierdzenie przelewu k. 10; rezerwacja pojazdu k. 11-12; wydruk ofert z portalu internetowego k. 21-66; informacja allegro k. 87)

Po przybyciu do M. T. M. nie odnalazł pod wskazanym mu adresem T. T.. Rozpytał okolicznych mieszkańców o osobę o takich personaliach, jednak nikt nie znał takiej osoby ani firmy. Następnie udał się na policję, gdzie dowiedział się, iż nie jest pierwszą osobą, która szuka T. T., a który był poszukiwany przez osoby, którym zobowiązał się sprzedać samochód.

(zeznania T. M. k. 3-8, 125 i 229)

Adres poczty internetowej (...) ani (...) nie istniał w systemie Zarejestrowanych (...).

(informacja Grupy O..pl SA k. 108-109 i 122-123)

Pokrzywdzony próbował zablokować swoje środki na koncie w banku (...), jednak jak się okazało, tego samego dnia tj. 12 kwietnia 2012 r., zaraz po ich wpłynięciu na konto, zostały one przelane na drugie konto oskarżonego w Banku (...). Stamtąd z kolei zostały one wypłacone przez nieustalonego sprawcę w jednym z bankomatów.

(informacja Banku (...) k.554,572; zestawienie transakcji bankowych k.308,313; materiał zdjęciowy k.327-332)

M. G. był karany sądownie.

(karta karna k. 523; odpisy wyroków k. 115-117)

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu 11.12.2012 r. (k.120-121) M. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony przyznał, że założył konto w M. Bank we W. w lutym b.r. Wyjaśnił, że popił we W. i zasnął w parku przy Galerii (...). Po przebudzeniu miał jechać do domu. Zorientował się, że nie ma przy sobie plecak, myślał, że zostawił go na ławce, gdzie go jednak nie było. W plecaku miał dokumenty związane z założeniem konta. Przy sobie miał dowód osobisty i kartę bankomatową do konta. Pojechał do domu do S. Zachodniej, zdarzenia nie zgłaszał na policji, bo pił. 1-go marca tego roku o godz. 18:00 został zamknięty w Zakładzie Karnym we W. za nieuiszczoną grzywnę. 16 marca wyszedł z zakładu karnego. Kilka dni po wyjściu zjawił się dzielnicowy z S. mówiąc, że w L. prowadzone jest postępowanie, gdzie w dniu 12.03.2012 r. miał wyłudzić na portalu O. zaliczkę na samochód; dzielnicowy przeprowadził czynności. Wrócił do domu i dostał pismo w sprawie stawienia się do odbycia kary za rozbój w dniu 12.04.2012 r. do Zakładu Karnego we W.. Nie stawiał się w zakładzie w tym dniu, ukrywał się i został zatrzymany w dniu 7.09.2012 r. w G.. Oskarżony podał, że nie zna osób wymienionych w zarzucie.

Przesłuchany na rozprawie w dniu 20.01.2014 r. (k. 228v) M. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony podał, że nie dokonał tego czynu, tak jak innych pozostałych, prokuratura w L. prowadziła sprawę chyba o 13 czynów, a sąd w Świdnicy go skazał. Oskarżony podtrzymał złożone uprzednio wyjaśnienia. Podał nadto, że nie umie posługiwać się komputerem. Potwierdził, że miał konto w (...) Banku (...), a w Banku (...) w W. nie zakładał.

Przesłuchiwany na rozprawie w dniu 22.01.2015 r. (k.541-542), po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, oświadczył, że nie ma nic wspólnego z tym panem, o którym mowa w zarzucie, podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia, po czym odpowiadając na pytania oświadczył (po okazaniu kserokopii opinii dotyczącej umowy z Bankiem (...) i złożonego podpisu), że to nie jest jego podpis. Píše (...) tak jak ma w dowodzie, tak się oskarżony podpisuje. Oskarżony się podpisywał na stojąco, na siedząco na formularzu w G. jak był przesłuchiwany, drukowanymi literami też, były pisma, które naprawdę były podobne do tych oskarżonego podpisów. Po okazaniu kolejnego podpisu dotyczącego umowy z Bankiem (...), oskarżony oświadczył, że to też nie jest jego podpis. Co do następnego, oskarżony nie był w stanie się określić, czy to jego czy nie. Równie zróżnicowaną postawę oskarżony przyjął podczas okazywania mu podpisów złożonych na dokumentacji z Banku (...). Po odczytaniu oskarżonemu wniosków z opinii grafologicznej, oskarżony przyznał jednak, że zakładał konto w Banku (...), jednak nie w W., a we W.. Następnie sprostował jednak, że konto posiadał nie w Banku (...) tylko (...). W ciągu ostatnich 5 lat zakładał konto w M. w G., bo miał robić w porcie, to było w 2008 r. lub w 2009 r. Tu – we W. – zakładał dwa konta w (...) i M.. Oskarżony obawiał się, bo miał komornika co do alimentów, miał w latach 90 –tych ponad 50 tys. zaległości. Jak miał jechać do Niemiec to zakładał konto w M.. W tym samym dniu zakładał w (...) i M.. Oskarżony zakładał to konto w tym samym dniu, którego dotyczy zarzut. Żadnych innych kont nie zakładał. W Banku (...) nie zakładał konta. Oskarżony nie korzystał z kart Banku (...), bo po co. Ani przelewów nie miał ani nie pracował. Oskarżony powiedział, że ktoś na jego koncie pobiera pieniądze, prosił pana w banku o zlikwidowanie konta, mówił że nie chce mieć nic wspólnego z tym kontem. Kazali mu czekać. Ten pan mówił, że są pieniądze na koncie, ale oskarżony powiedział że nie chce ani grosza. Ten pan zablokował konto i zniszczył. Oskarżony nic nie wie o tym, aby miał mieć konto w Handlowym. Nie jest możliwe aby pomylił (...) z Handlowym. Bank (...) był niebieski, (...) miał żółtawy, zielonkawy kolor. Oskarżony nie ma problemów z rozróżnianiem kolorów. (...) był pomarańczowy, żółtawy taki. Oprócz plecaka, w którym oskarżony miał dokumenty dotyczące założenia konta, wcześniej ukradli mu jeszcze dowód osobisty. Oskarżony odbierał dowód w areszcie, w marcu mu przyszedł dowód do aresztu. Oskarżony okazał na rozprawie dowód osobisty którym się legitymuje, został wydany 28.12.2010 r., po

czym oświadczył, że ten dowód otrzymał do aresztu śledczego w marcu 2011 r. Oskarżony wyjaśnił nadto, że nie umie posługiwać się komputerem, ani wypłacać pieniędzy z bankomatu za pomocą karty. Nigdy nie brał pieniędzy z konta za pomocą karty. Jak pracował w Czechach i miał konto, to siostra mu odbierała pieniądze. Co 2 tygodnie zjeżdżał do Polski. Nigdy nie przekazywał nikomu dokumentów dotyczących jego konta. Oskarżonemu zaginął dowód osobisty w 2010 roku, dokładnie latem. Zgłosił to we W. na ul. (...) gdzie jest urząd miasta. W styczniu oskarżonego zamknęli i zwrócił się żeby mu przysłali dowód tymczasowy. Oskarżony zawsze się tak samo podpisuje. Taki ma podpis na dowodach osobistych. Na policji nie zgłaszał kradzieży plecaka i nie zgłosił zaginięcia dowodu osobistego na policji. Nie wie czemu.

Dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie w zakresie okoliczności objętych aktem oskarżenia Sąd oparł się przede wszystkim na materiale dokumentacyjnym zgromadzonym w aktach sprawy szczegółowo wskazanych w stanie faktycznym. Dokumenty te, jako sporządzone w sposób prawidłowy i zgodny z zasadami prawnymi, Sąd uznał za wiarygodną podstawę dokonanych ustaleń faktycznych i nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania.

Jako prawdziwą podstawę ustaleń Sąd uznał także wyjaśnienia oskarżonego M. G. w zakresie w jakim potwierdził on fakt założenia przez siebie konta w Banku (...), dotychczasowej karalności oraz prowadzonych wobec niego postępowań karnych. W tym zakresie okoliczności te nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania oraz znalazły potwierdzenie w dokumentach dołączonych do akt.

Kolejną okolicznością zawartą w wyjaśnieniach oskarżonego, a która podlegała ocenie Sądu pod względem wiarygodności, był fakt ustalenia, czy oskarżonemu rzeczywiście ukradziono dokumenty dotyczące założonego przez siebie konta. W ocenie Sąd należy to wykluczyć. Analizując zgromadzony materiał dowodowy z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, wersja podana przez oskarżonego jawi się jako nieprawdopodobna. Wskazać bowiem należy, że oskarżony założył konto z dostępem do internetu, mimo że jak twierdzi, nie potrafi posługiwać się komputerem. Jak wynika z informacji Banku (...), oskarżony miał możliwość założenia konta bez dostępu do Internetu (k.572). Wydaje się że gdyby istotnie oskarżonemu potrzebne było konto do tego, aby wpływały tam środki z wypłaty, ograniczyłby zlecenie w Banku do tej najprostszej formy, bez ryzyka, że osoba nieuprawniona uzyska dostęp do jego środków zgromadzonych na koncie.

Tymczasem dla przestępczych celów konto bez takiego dostępu byłoby bezużyteczne, gdyż nie można byłoby zdalnie zlecać przelewów. Miało to istotne znaczenie, bowiem przelewane przez pokrzywdzonych pieniądze, mogły być stosunkowo łatwo zablokowane zaraz po ujawnieniu oszustwa. Musiałby być one w związku z tym niemal natychmiast przelewane na kolejne konto – również założone przez oskarżonego. Dyspozycja przelewu następowała za pośrednictwem internetu z dowolnego miejsca na świecie. Dostęp do internetu umożliwiał także stałą kontrolę stanu konta i przelewanie środków zaraz po tym jak wpływały na konto.

Sąd nie przesłuchiwał co prawda siostry oskarżonego, jednak z analizy uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy wynika, że po rzekomej utracie przez oskarżonego dokumentów bankowych, ten wrócił do domu w bardzo dobrym humorze (k.222). Nie jest to raczej charakterystyczne dla osoby, która była ofiarą kradzieży. Wskazać należy, że oskarżonemu skradziono nie tylko dokumenty, ale jak twierdzi, cały plecak, a zatem ewentualne straty w majątku oskarżonego byłyby niekwestionowane.

Ponadto, skoro jak twierdzi oskarżony, konto w banku było mu potrzebne, to dlaczego zaraz następnego dnia po utracie dokumentów nie założył nowego konta. Wskazuje to jasno, że konto było oskarżonemu potrzebne tylko do tego, aby móc je przekazać innym osobom, zapewne odpłatnie, aby te mogły wykorzystać to konto do przestępczego procederu.

Wyjaśnienia oskarżonego są mało wiarygodne także z tego względu, że ten zakwestionował jakoby miał założyć konto w Banku (...) ((...)). Oceniając wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim ten zaprzeczył jakoby miał złożyć podpisy na dokumentach w sprawie utworzenia konta w Banku (...) (k.396-399 i 540v.), Sąd uznał, że nie zasługują one na wiarę. Przede wszystkim zgodnie z opinią biegłego grafologa, podpisy na dokumentacji bankowej są autentycznymi podpisami oskarżonego (418-419). Nadto, oskarżony sam nie jest pewien co do autentyczności swoich podpisów, gdyż

niektóre kwestionuje, co do innego – złożonego w tym samym czasie – nie jest pewien. Wskazuje to w ocenie Sądu, że kwestionowanie autentyczności swoich podpisów jest kolejnym elementem przyjętej linii obrony, w której zaprzecza one wszelkim okolicznościom, które mogą być dla niego niekorzystne.

Podpis na dowodzie osobistym różni się od tego jaki został złożony na dokumentacji bankowej. Wykluczone jest zatem, aby miało miejsce skopiowanie tego podpisu przez ewentualne osoby podszywające się pod oskarżonego.

Oskarżony konsekwentnie zaprzeczył, aby znał osobę wymienioną w zarzucie tj. pokrzywdzonego T. M.. W tym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, gdyż brak było uzasadnionych podstaw by je zakwestionować. Przyjmując powyższe twierdzenia za prawdziwe Sąd miał na uwadze, że z zeznań świadka wynika, że nie doszło do spotkania z osobą oferującą pojazd do sprzedaży. T. M. rozmawiał z oferującym jedynie telefonicznie i określił jego wiek na 40-50 lat, co jednak w żaden sposób nie może świadczyć o tym, iż rozmawiał z oskarżonym. Nie zmienia to faktu, że oskarżony brał udział w przestępstwie co najmniej w charakterze pomocnika. Środki przelane na jedno z jego kont, zostało od razu przelane na kolejne, również należące do niego. O ile można założyć, że dokumentacja bankowa oskarżonego raz padła łupem bliżej nieustalonych sprawców, to jednak założenie że oskarżony gubi niemal każdą kolejną dokumentację do swojego konta jest całkowicie nieprawdopodobne. Dodatkowo, dokumentację tę miałyby ukraść te same osoby.

Za wiarygodną podstawę dokonanych ustaleń faktycznych uznał Sąd zeznania świadka T. M., który w sposób jasny, logiczny i szczegółowo podał na okoliczność poszukiwań samochodu na portalach internetowych oraz niedoszedł do skutku transakcji i podjętych przez siebie czynnościach. Zeznania świadka nie budziły wątpliwości Sądu.

Mając na uwadze powyższą analizę dowodów Sąd uznał, że okoliczności czynu nie budzą wątpliwości.

Sąd zważył co następuje:

Przypisując winę oskarżonemu Sąd miał na uwadze, że jest on osobą dorosłą, znającą podstawowe normy moralne i społeczne. Jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości. Sąd nie dopatrzył się żadnej innej okoliczności wyłączającej winę oskarżonego.

Przyjmując w pkt I wyroku kwalifikację z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Sąd miał na uwadze, że oskarżony M. G. w zamiarze ewentualnym popełnienia przez inną nieustaloną osobę przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 12 kwietnia 2012 roku w M. i innych miejscowościach doprowadziła ona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem T. M., wprowadzając go w błąd co do swojego zamiaru i możliwości zrealizowania umowy kupna – sprzedaży samochodu marki D. (...) i nakłaniając go do przelania na swoje konto bankowe kwoty 2.040 zł, udzielił pomocy do wskazanego czynu poprzez umożliwienie wykorzystania jego rachunków bankowych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc skazanym w dniu 5 sierpnia 2011 roku wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia, sygn. V K 389/11 za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w części w okresie od 21 stycznia 2011 roku do 5 sierpnia 2011 roku.

Art. 286 k.k. określa odpowiedzialność za oszustwo, którym według tego przepisu jest motywowane celem korzyści majątkowej doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd, albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności. Istota tego przestępstwa polega więc na posłużeniu się fałszem jako czynnikiem sprawczym, który ma doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej decyzji majątkowej. Wprowadzenie w błąd (zwane oszustwem "czynnym") polega na tym, iż sprawca własnymi podstępными zabiegami doprowadza pokrzywdzonego do mylnego wyobrażenia o określonym stanie rzeczy (np. co do wartości przedmiotu, cech sprzedawanego lub nabywanego towaru, możliwości uzyskania korzyści z zawartej transakcji itp.). Oszustwo jest przestępstwem kierunkowym, w którym celem działania sprawcy jest uzyskanie szeroko pojętej korzyści majątkowej, która może polegać zarówno na uzyskaniu zysku (zwiększeniu aktywów), jak i na zmniejszeniu pasywów. Dążenie sprawcy może obejmować zarówno korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego (zob. Art. 115 § 4 k.k.).

W świetle przeprowadzonych dowodów nie ma żadnych wątpliwości, że w niniejszej sprawie doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę T. M.. Osoba podająca się za sprzedawcę i żądająca zaliczki na poczet zakupu pojazdu marki D., nie miała zamiaru wywiązać się z zaciągniętego zobowiązania. Podała ona nie tylko fikcyjne dane osobowe, ale też adresowe. Co więcej, sposób zadysponowania pieniędzmi przelanyymi na konto oskarżonego, wskazuje na to, że pieniądze te jak najszybciej miały trafić w ręce niemożliwej do zidentyfikowania osoby, która wybrała pieniądze w bankomacie.

Jak wyżej wskazano, nie ma dowodów świadczących o bezpośrednim sprawstwie oskarżonego. Niemniej jednak, gdyby nie pomoc z jego strony, polegająca na udostępnieniu swojego konta bankowego, popełnienie przestępstwa nie byłoby możliwe.

Pomocnictwo polega na ułatwieniu innej osobie popełnienia czynu zabronionego. Stroną podmiotową pomocnictwa jest umyślność zarówno w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Polega ono na każdej czynności, która faktycznie ułatwia innej osobie popełnienie czynu. Wyliczenie czynności ułatwiających w treści przepisu art. 18 § 3 jest przykładowe, na co wskazuje wyrażenie "w szczególności" (Marek, Komentarz, s. 74; Kardas (w:) Zoll I, s. 370 i n.; odmiennie Zoll (w:) Buchała, Zoll, s. 184). Pomocnictwo musi realnie ułatwiać sprawcy popełnienie czynu. Nie jest więc pomocnictwem zachowanie, które miało ułatwić popełnienie czynu, lecz nie ułatwiło. Pomocnictwo może być popełnione na każdym etapie realizacji czynu zabronionego przez bezpośredniego sprawcę. Nie jest pomocnictwem pomoc udzielona po zakończeniu czynu zabronionego (Wąsek (w:) Górniok i in., t. 1, s. 292; Sakowicz (w:) Królikowski, Zawłocki, Ogólna I, s. 702-703). Natomiast jest nim złożona wcześniej obietnica udzielenia pomocy po popełnieniu czynu (Góral, Komentarz, s. 48). Z zebranego materiału dowodowego wynika, że M. G. otwierając konto miał świadomość, że będą na nie wpływały pieniądze pochodzące z przestępstwa oszustwa. W tym celu założył nawet dwa konta. Na jedno wpływały pieniądze od poszczególnych oszukanych osób, a drugie służyło temu, aby można był na nie przelewać pozyskane od pokrzywdzonych środki. Nie mógł to być zatem przypadek, że oba konta należały do oskarżonego. Jak słusznie wskazał Prokurator w wywiezionej od pierwotnie wydanego w sprawie wyroku apelacji, oskarżony kreuje się na osobę prostą i nieświadomą sytuacji w jakiej się znalazł. Postawa ta osiągnęła punkt kulminacyjny na ostatniej rozprawie kiedy to oskarżony nie szczędził sobie inwektyw, aby ukazać swą rzekoma ubogość intelektualną (k.576). W tej samej apelacji Prokurator słusznie jednak zwraca uwagę na wysoki poziom pism procesowych kierowanych do Sądu. Sprzeczność ta pozwala przyjąć, że oskarżony był dość dobrze zorientowany co do tego, w jakim charakterze występuje. Swoją świadomością i wolą obejmował realizację wszystkich znamion przypisanego mu przestępstwa. Jako osoba starsza mógł nie być i najprawdopodobniej nie był zaznajomiony z obsługą komputera. Jednak doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego konto może posłużyć do celów przestępczych. Jak wyżej wskazano, oskarżony co najmniej dopuszczał i godził się na to, że jego konto do takich celów posłuży. Założone przez niego konto posiadało elementy konieczne do zaplanowanego przez sprawców głównych procederu. Przede wszystkim posiadało dostęp do internetu, za pośrednictwem którego zdalnie można było dysponować środkami z konta. Następnego dnia po „utracie” dokumentów do konta w Banku (...), jako zaufane zostało zdefiniowane jego konto w Banku (...), a także nr telefonu potrzebnego do obsługi bankowości elektronicznej (k.572). Osoba, która tego dokonała dysponowała dokumentami jakie oskarżony otrzymał z banku (k.90)

Sąd w oparciu o przepis art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. G. za popełnione przestępstwo karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał że tak wymierzona kara będzie adekwatna zarówno do stopnia winy, jak i do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Określając karę w tych granicach, Sąd miał na uwadze, że wysokość szkody jaką poniósł pokrzywdzony nie jest wysoka. Co prawda karę za pomocnictwo zgodnie z dyspozycją art. 19 § 1 k.k. wymierza się w granicach zagrożenia za sprawstwo, jednak należy mieć na uwadze to, że to oskarżony był głównym wykonawcą przestępstwa oszustwa. Jego pomoc była wydatna, jednak ograniczała się do udostępnienia swojego konta. Pozostałą, zasadniczą część (zamieszczenie ogłoszenia, kontakt z pokrzywdzonym, przelanie pieniędzy itd.) wykonali inni sprawcy.

Oskarżony był wcześniej wielokrotnie skazywany za przestępstwa przeciwko mieniu. Co więcej, odbywał już za te przestępstwa karę pozbawienia wolności. Mimo tego, w niedługim czasie po opuszczeniu zakładu karnego ponownie

dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy, o jakich mowa w art. 64 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem sprawcy można za popełnione przestępstwo wymierzyć karę do górnej granicy ustawowego zagrożenia, zwiększonego o połowę. W niniejszym przypadku byłoby to 12 lat. Sąd kierując się wyżej naprowadzonymi przesłankami, nie skorzystał z takiego zaostrzenia sankcji, niemniej jednak doszedł do przekonania, że postawa oskarżonego nie daje gwarancji poprawy. Wyłącznie odpowiednio surowa sankcja karna może powstrzymać oskarżonego w przyszłości od łamania prawa. Ponowne zawieszenie wykonania kary, mogłoby oskarżonego utwierdzić w przekonaniu o bezkarności.

Oskarżony została zobowiązany także do naprawienia szkody w całości. Sąd miał na uwadze to, iż to m.in. działania oskarżonego doprowadziły do uszczerbienia majątku pokrzywdzonego.

W związku z tym, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt dużym obciążeniem, Sąd zwolnił go od ponoszenia tych kosztów w całości.

Sędzia: